

Con Grazia i 70 talentów

Napisano dnia: 2021-03-03 00:36:17



BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł.). „Sukces zwykle przychodzi dla tych, którzy są zbyt zajęci, aby go szukać” - mawiał amerykański literat i filozof Henry David Thoreau, żyjący w XIX stuleciu. Patrząc na dokonania, które mają za sobą bystrzycki Zespół Wokalny "Con Grazia" i prowadząca go od dwudziestu lat Renata Fiałkowska-Duma nie w sposób nie przyznać jemu racji.



Koncertowanie w salach kameralnych i widowiskowych, w kościołach i pałacach, na staromiejskim rynku czy gdzieś w plenerze już chyba na dobre weszło w krew wokalistkom z sympatycznego chóru działającego w Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Bystrzycy Kłodzkiej. Przez dwie dekady swojego istnienia zespół na tyle obył się z różnymi sytuacjami, w których przyszło mu występować, że teraz niemal z marszu rozpoczyna koncertowanie, tremę pozostawiając przed estradą lub podniesieniem. To jego kolejny atut nagradzany brawami, podobnie jak zawsze starannie wykonywany repertuar dobierany indywidualnie do każdego wydarzenia.

Pomysł na taki zespół zrodził się z potrzeby sytuacji, z jaką p. Renata zderzyła się podejmując pracę nauczycielki w bystrzyckiej szkole muzycznej. Pod jej opieką przydzielono chór bardzo zróżnicowany wiekowo - od dziesięciolatek do dziewcząt z klas maturalnych. - *Nie ukrywam, że dla takiej grupy niezwykle trudno było dobrać wachlarz utworów. To, co pasowało dla młodszych niekoniecznie okazywało się dobre dla starszych i na odwrót. Dlatego po roku takiej działalności zdecydowałam się na utworzenie oddzielnych grup śpiewających* - mówi R. Fiałkowska-Duma. - *Z tego rozwiązania bardzo ucieszyły się dziewczęta. Niektóre z nich, mimo że już kończyły szkołę zdecydowały się dalej przychodzić na próby i występować, co bardzo mnie podbudowało.*



Pierwsze lata funkcjonowania wokalistek przede wszystkim wymagały ich dużego zgrania. Starsze dziewczęta swoim większym doświadczeniem u młodszych koleżanek, co przyznawały swojej opiekunce, wywoływały pewien lęk, takie poczucie niepewności dla swojego miejsca w zespole. Trzeba było temu zaradzić i na szczęście pani Renacie w miarę szybko to się udało. Z czasem młody narybek płynnie stawał się tym bardziej obytym m.in. w koncertowaniu i w kolejnych latach pomagał w adaptowaniu się następnym członkiniom zespołu. Zresztą stało się to normą.

- *Skąd wzięła się ta nazwa dla grupy dziewczęcej?* - waży pytanie nasza rozmówczyni. - *Ano dyskutowaliśmy podczas spotkań o tym, że dobrze byłoby mieć określenie, które również nas by wyróżniało od innych. Mamy w kraju i województwie wiele chórów i zespołów o identycznych mianach, niekiedy są po prostu mylone, więc chciałyśmy tego uniknąć. Podpowiedź pojawiła się przypadkiem, bo któregoś dnia mój syn Antoś, grający na fortepianie, pracował nad utworem, w którym było określenie wykonawcze "con grazia", co znaczy z gracją. Od razu przed oczami pojawiły mi się moje młode i ładne dziewczyny, wspaniale prezentujące się na co dzień, a szczególnie podczas koncertów. Od razu zaakceptowały moją propozycję. I tak staliśmy się Dziewczęcym Zespołem Wokalnym "Con Grazia".*

Wszędzie, gdzie się pojawiały z programem muzycznym melomani wietrzyli niespodzianki z ich strony. Wokalistki ze swoją dyrygentką przyzwyczyły ich, że podadzą w repertuarze coś specjalnie

na tę chwilę przygotowanego. Było to możliwe, dzięki świetnej współpracy z dyrektorem PSM Tadeuszem Piotrowskim, który podobnie jak nauczyciel Zbigniew Szuba przygotowywał aranżacje niektórych utworów...



- Ba, piosenki z "Kabaretu Starszych Panów" śpiewane przez "Con Grazie" stały się tak popularne, że powstała z nich nasza płyta, a do tego doszło kilka utworów dodatkowo wykonywanych przez chór - podkreśla p. Renata. - Repertuar do każdego koncertu dobieram także na podstawie pomysłów wnoszonych do projektów, które później przychodzi nam realizować. Przy tym inspiruję się różnymi nagraniami czy zespołami wykonującymi muzykę polską lub zagraniczną. Za każdym razem muszę w nich widzieć z jednej strony "Con Grazie", a z drugiej odbiorców. Dla dziewcząt repertuar musi być na tyle atrakcyjny, aby się nim nie znudziły. Nie może okazywać się za trudny lub skazany na niepowodzenie. Słowem chodzi o to, żeby one miały przyjemność z wykonania utworów, zaś odbiorcy ze słuchania.

Z pierwszym - powiedzmy - debiutanckim koncertem zespół z bystrzyckiej PSM wystąpił w szkolnej sali. Był adresowany do przyjaciół, przed którymi zaprezentował się także młodszy chór. Spodobało się i słuchaczom, i szczególnie wrażliwym na dźwięki nauczycielom muzyki, ogromną satysfakcję wykazywali wykonawcy i ich rodzice. Wyszło na to, że młodzi artyści potrafią zaśpiewać w głosach, do tego w miarę czysto.



Kolejne koncerty same wpisywały się w kalendarz. Te o większym wymiarze odbyły się na 10- i 15-lecie istnienia "Con Grazi" - pierwszy miał miejsce jeszcze w ratuszu, bo tam była siedziba PSM, a drugi w większej sali, aby mogły zaśpiewać absolwentki zespołu. Po drodze były wojaże związane np. z udziałem w konkursach śpiewaczych, np. z Dolnośląskim Kolędowaniem w Świdnicy, gdzie Dziewczęcy Zespół Wokalny z Bystrzycy Kłodzkiej niespodziewanie zdobył grand prix.



- Wyjazdy do Francji, Czech czy Macedonii nie mogły obejść się bez włożenia do repertuaru przez nas wykonywanych utworów stamtąd. Zawsze chcemy, aby tamtejszym słuchaczom było miło, że robimy ukłon w ich stronę. Oczywiście, podawaliśmy dużo repertuaru polskiego, charakterystycznego dla naszego kraju - akcentuje R. Fiałkowska-Duma. - To przełożyło się na bardzo ciekawy projekt związany z polską muzyką ludową, z rodzimymi tańcami. Koncerty z tego cyklu, przy pełne widowni, odbywały się w historycznych budowlach Łądko-Zdroju, Trzebieszowic, Żelazna...



W ciągu 20 lat przez Dziewczęcy Zespół Wokalny "Con Grazia" przewinęło się lub pozostaje w nim 70 talentów. Wszystkie wokalistki razem i z osobna stanowią dla niego, dla życia kulturalnego gminy oraz powiatu niesamowitą wartość dodaną. Podkreślił to m.in. starosta kłodzki Maciej Awizeń, wręczając w styczniu 2019 r. powiatowy wyróżnik w postaci "Róży Kłodzkiej" w kategorii "Kultura".

- Powiem tak: Każda z tych dziewcząt jest wyjątkowa. Samo to, że one chciały lub chcą śpiewać w ramach zajęć dodatkowych kosztem swojego prywatnego czasu, wyjeżdżać z zespołem na koncerty, zasługuje na najwyższe z możliwych uznanie. Mnie osobiście cieszy, że stałyśmy się tak wspaniałe zintegrowaną grupą, która chce pracować i pracować, odnajdywać się w swojej pasji. Wiem, że niektóre z wokalistek po opuszczeniu naszych szeregów np. śpiewają w chórach akademickich -

przywołuje fakty rozmówczy.



Na koncert jubileuszowy, nawiązujący do 20-lecia istnienia zespołu, przyjdzie poczekać, gdyż teraz nie ma co go mierzyć z pandemią. Podobnie jest w przypadku sfinalizowania programu w ramach "Erasmusa" wypełnianego z partnerami z Czech i Estonii, zakładającego wspólne koncertowanie na ziemi kłodzkiej. W kolejce czekają inne wyzwania, jak na zapracowany zespół przystało. Planami i realizacjami jest tak zajęty, nawet w tym trudnym okresie, że to sukces musi go szukać.

(bwb)

Foto "**Con Grazia**" + **DKL24.PL**